Cena egzemplarza zł **5**
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.
Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Naczelny redaktor 19-07 Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Czwartek, dnia 16 czerwca 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 163

Wielki strajk górników amerykańskich rozpoczęty

Spade t akcji na giełdzie Wall Street

ZGODNIE z zapowiedzią przewodniczącego związku górników Lewisa w USA rozpoczął się tygodniowy strajk 480 tys. górników. Celem strajku jest poparcie żądań robotników, wysuwanych w związku z pertraktacjami w sprawie zawarcia nowych umów zbiorowych, oraz umożliwienie równomiernego zatrudnienia robotników w całym przemyśle węglowym przez zmniejszenie rezerw węgla.

Oczekuje się, że w wyniku strajku rezerwy węgla zmniejszą się w USA prawie o 11 milionów ton. (w)

Według ostatnich doniesień na giełdzie nowojorskiej obserwuje się spadek akcji, w stopniu nienotowanym od wielu lat. Najbardziej spadły akcje przemysłu stalowego.

Nowy wicepremier Zw. Radzieckiego

JAK PODAJE TASS, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR zwolniło Jana Tewosiana z obowiązków ministra przemysłu hutniczego ZSRR i mianowało go wiceprzewodniczącym Rady Ministrów ZSRR.

Ministrem przemysłu hutniczego został mianowany Anatol Kuźmin.

Pracownicy Spółdzielni Wyd. „Zryw" dla małorolnych chłopów



W Steklinku pow. lipnowskiego odbyła się w ub. niedzielę nastrojowa uroczystość wręczenia chłopom małorolnym biblioteki, ufundowanej przez pracowników Spółdzielni Wydawniczej „Zryw" (Drukarnia Polska, Ilustrowany Kurier Polski) w ramach Czynu Kongresowego. O przebiegu tej niecodziennej uroczystości zamieszczamy obszerne sprawozdanie na str. 2 dzisiejszego wydania „IKP" — Powyżej fragment z przemówienia przedstawiciela K. W. Str. Pracy A. Wojtczaka, występującego w imieniu partii politycznych. W środku zdjęcia starosta lipnowski Płażewski, z prawej stoją przewodniczący Rady Zakładowej Spółdzielni Wydawniczej „Zryw" — F. Sobolewski. Na dolnym zdjęciu: doborowy zespół artystyczny, Średniej Szkoły Zawodowej w Lipnie, wyróżnia się Halina Zdrojewska (w ciemnych pasiakach łowickich). (Foto „IKP")

ZSRR odrzucił propozycję zwołania narady w sprawie Węgier, Bułgarii i Rumunii

Oskarżenia USA i W. Brytanii są bezpodstawne

- stwierdza nota rządu radzieckiego

DNIA 11 czerwca br. ambasador ZSRR w USA — Paniuszkin, na polecenie rządu radzieckiego, przesłał rządowi USA notę, która stwierdza: W związku z notą p. o. sekretarza stanu do ambasadora radzieckiego w Waszyngtonie z dnia 31 maja 1949r. jak również w związku z notami poselstw USA w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii wręczonymi w tymże dniu ambasadorom ZSRR we wspomnianych krajach, a dotyczącymi zwołania narady szefów trzech misji dyplomatycznych dla omówienia sporu, jaki wynikł między rządem USA, a rządami Bułgarii, Węgier i Rumunii co do interpretacji traktatów pokojowych, ambasada ZSRR, na polecenie rządu radzieckiego oświadcza co następuje:

Rząd radziecki przestudiował wspomniane wyżej noty jak również noty rządu USA z dnia 2 kwietnia br. do Bułgarii, Węgier i Rumunii, w których rząd USA oskarża te kraje o naruszanie traktatów pokojowych, a w szczególności tych artykułów traktatów, które dotyczą zabezpieczenia praw człowieka i podstawowych praw wolnościowych. Rząd radziecki przestudiował również odpowiedzi rządów Bułgarii, Węgier i Rumunii do rządu USA.

Rząd ZSRR uważa, że w notach swych rządy Bułgarii, Węgier i Rumunii udzieliły wyczerpującej odpowiedzi na oskarżenia o naruszenie traktatów pokojowych, wysunięte przez rząd USA w stosunku do tych krajów. Z odpowiedzi tych wynika, że rządy Bułgarii, Węgier i Rumunii ściśle wykonują zobowiązania, jakie przyjęły w myśl traktatów pokojowych, a w tej liczbie zobowią-

(Ciąg dalszy na stronie następnej)

Tylko 2 dni bezmięsne

MINISTERSTWO Handlu Wewnętrznego wydało zarządzenie ograniczające ilość dni bezmięsnych, poczynając od dnia 15 czerwca 1949 r. do dwóch w tygodniu, zamiast dotychczas obowiązujących trzech dni.

Strajk urzędników państwowych

NA ŚRODĘ dnia 15 czerwca zapowiedziany jest 24-godzinny strajk urzędników państwowych w całej Francji, popierany solidarnie przez wszystkie organizacje związkowe, tj. przez CGT, chrześcijańskie związki zawodowe, FO i autonomiczne związki zawodowe.

Protest Izraela

STAŁY przedstawiciel Izraela w ONZ — Eeban, złożył na ręce przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa protest przeciwko zamierzonemu przez rząd brytyjski wznowieniu dostaw broni dla państw arabskich.

Sukces akcji strajkowej

AKCJA STRAJKOWA angielskich robotników portowych, którzy solidarnie poparli strajk marynarzy kanadyjskich, odniosła całkowity sukces. Robotnicy brytyjscy nie będą zmuszani do współpracy z kanadyjskimi łamistrajkami. Robotnicy portowi w Avonmouth i Bristolu postanowili powrócić w środę do pracy po otrzymaniu gwarancji, że władze portowe nie będą zmuszały ich do pracy na statkach kanadyjskich i nie będą stosować żadnych środków karnych wobec tych, którzy brali udział w strajku.

Wyrok w procesie zdrajców narodu polskiego

Burdecki i Skiwski skazani zaocznie na karę dożywotniego więzienia

W PROCESIE zdrajców narodu polskiego: Skiwskiego, Burdeckiego i pozostałych oskarżonych po przemówieniach stron i ostatnim słowie oskarżonych, Sąd po odbyciu narady, ogłosił wyrok.

Sąd skazał:

Feliksa Burdeckiego i Jana Emila Skiwskiego na karę dożytowniego więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Mariana Maaka na karę 10 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5 i przepadek całego mienia.

Ewę Janinę Smolkę na karę 7 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 4 lata.

Piotra Paliwodę - Matiolańskiego na karę 4 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 3 lata.

Odra - Nysa - granicą pokoju

stwierdza Kongres Młodzieży Niemieckiej

Pos. Wł. Młotecki, który z ramienia Związku Młodzieży Polskiej uczestniczył w obradach III Kongresu Wolnej Młodzieży Niemieckiej, po powrocie z Lipska podzielił się z przedstawicielami PAP wrażeniami z przebiegu obrad i uwagami o pracach niemieckiej demokratycznej organizacji młodzieżowej FDJ.

„Kongres FDJ — powiedział m. in. pos. Młotecki — wykazał, że organizacja ta jest dzisiaj poważną siłą polityczną i gospodarczą w Niemczech, mogąca poszczycić się znacznym dorobkiem organizacyjnym. Jest faktem, że w umysłach młodzieży nastąpiły znaczne przeobrażenia i zwrot w kierunku postępowych i demokratycznych sił, zarówno w kraju jak i zagranicą. Sprawa jedności Niemiec i uznanie granicy na Odrze i Nysie świadczą o szczerych przekonaniach młodzieży, która pragnie zrzucić z siebie straszliwy balast hitlerowskiego faszyzmu. Kongres i jego uczestnicy witali niezwykle entuzjastycznie delegację Związku Radzieckiego i młodzieży polskiej, wyrażając niejednokrotnie sympatie dla demokratycznej młodzieży świata."

Pos. Młotecki przytoczył dalej wyjątek z przemówienia przewodniczącego FDJ — Ericha Honeckera, który powiedział m. in.: „Związek nasz wykazał niejednokrotnie chęć kultywowania przyjaznych stosunków z narodami i młodzieżą krajów sąsiadujących. Odra i Nysa jest dla nas granicą pokoju, poprzez którą wyciągamy do narodu polskiego i młodzieży polskiej dłoń do twórczej i pokojowej współpracy."

Wystąpienie Honeckera powitali delegaci na kongresie oklaskami, manifestując długo i serdecznie na cześć delegacji młodzieży polskiej. Owacyjnie powitano również przemówienie delegata młodzieży polskiej.

Kongres Odbudowy Warszawy

Naczelna Rada Odbudowy Warszawy zwołuje na 5 rocznicę Odrodzenia Polski, w dniach 22—23 lipca bież. roku I Ogólnokrajowy Kongres Odbudowy Warszawy. Zasadniczym celem zwołanego kongresu będzie podsumowanie ofiarności społecznej, zaznajomienie społeczeństwa z całokształtem dotychczasowego dorobku odbudowy Warszawy i z nowymi planami.

Uczestnicy kongresu wezmą udział w uroczystościach, zorganizowanych z okazji 5 rocznicy Odrodzenia Polski, a przede wszystkim w uroczystym oddaniu do użytku publicznego trasy W — Z, największej dotychczas inwestycji SFOS oraz w odsłonięciu kolumny Zygmunta.

Udana operacja serca przebitego nożem

W POWIATOWYM szpitalu w Puławach dr Jeremiasz Szowiakowski przeprowadził udaną operację serca, przebitego nożem. Zabiegiem tym uratowano życie robotnikowi PGR w Osinach. Operacja, przeprowadzona przez dr Szowiakowskiego, jest drugim z kolei udanym zabiegiem chirurgicznym. Pierwszą operację rany postrzałowej serca dr Szowiakowski przeprowadził w szpitalu w Janowie Lubelskim.

Budowa s/s Sołdek postępuje szybko naprzód

W RUDOWĘGLOWCU s/s Sołdek", pierwszym z serii 6 rudowęglowców budowanych na stoczni gdańskiej, wmontuje się główną maszynę, kotły i maszyny pomocnicze. Szybkie postępy prac montażowych umożliwią całkowite wykończenie statku już w jesieni br.

Tajne posiedzenie i prywatne rozmowy

4 ministrów spraw zagranicznych

PONIEDZIAŁEK stanowił pauzę w posiedzeniach rady ministrów spraw zagranicznych. Prasa stwierdza, że kontynuowane były rozmowy między poszczególnymi ministrami. Do rozmów tych, które trwają od soboty wieczorem, dzienniki przywiązują dużą wagę. Acheson spotkał się z Wyszyńskim na kolacji w ambasadzie radzieckiej. Prywatną rozmowę z Wyszyńskim odbył również Bevin. Ponadto Acheson rozmawiał oddzielnie z Bevinem i Schumanem.

Prasa tutejsza snuje też różne sprzeczne przypuszczenia na temat tajnego posiedzenia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, które odbyło się po jawnych naradach i o którym nie ogłoszono żadnego komunikatu.

W siedzibie brytyjskiego zarządu wojskowego zakończyło się dwunaste posiedzenie rzeczoznawców gospodarczych czterech mocarstw okupacyjnych, którzy omawiali zagadnienia handlu i transportu. Rzecznik brytyjski oświadczył, iż rzeczoznawcy złożą raport Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych w Paryżu. Gubernator brytyjski gen. Robertson udał się samolotem do Paryża, gdzie ma uczestniczyć w dalszych pracach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Dzikie zwierzęta w Tatrach

WEDŁUG ostatnich statystyk, opublikowanych przez prasę czechosłowacką, stan dziko żyjących zwierząt w Wysokich Tatrach w Słowacji wynosi m. in.: 80 niedźwiedzi, 60 rysiów, ponad 100 wilków oraz znaczną ilość kun, żbików i jeleni.

Nota ZSRR

(Dokończenie ze strony 1-ej)

zania dotyczące zabezpieczenia praw człowieka i podstawowych praw wolnościowych. Kroki rządów Bułgarii, Węgier i Rumunii, z powodu których rząd USA wyraził swe niezadowolenie w notach z dn. 22 kwietnia br. nie tylko nie stanowią naruszenia traktatów pokojowych, lecz przeciwnie, zmierzają do wykonania traktatów pokojowych zobowiązujących wspomniane kraje do prowadzenia walki przeciwko organizacjom typu faszystowskiego oraz innym organizacjom mającym na celu odebranie narodowi jego praw demokratycznych.

Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że takie kroki Bułgarii, Węgier i Rumunii w celu wykonania odpowiednich artykułów traktatów pokojowych należą w pełni do wewnętrznej kompetencji tych krajów jako suwerennych państw.

Rząd radziecki uważa, że dążenie rządu USA do sztucznego przekształcenia tego zagadnienia w przedmiot sporu, jest bezpośrednią próbą wykorzystania traktatów pokojowych do ingerencji w sprawy wewnętrzne Bułgarii, Węgier i Rumunii w celu wywarcia nacisku na ich politykę wewnętrzną.

Wobec tego ambasada ZSRR upoważniona została do oświadczenia, że rząd radziecki nie widzi podstaw do zwołania narady szefów trzech misyj dyplomatycznych w celu omówienia spraw, poruszonych w notach poselstw USA w Bułgarii, na Węgrzech i w Rumunii z dnia 31 maja br. oraz w nocie Departamentu.

(pap)

Świat pracy zacieśnia sojusz robotniczo-chłopski

Załoga Spółdzielni Wyd. „ZRYW" wręcza bibliotekę chłopom małorolnym

Odbyty niedawno Kongres Zw. Zaw. był niewątpliwie dźwignią, która wyzwoliła nowe źródła energii mas pracujących. Setki i tysiące zadeklarowanych i wykonanych „czynów kongresowych" było dowodem, że klasa robotnicza rozumie swoje zadania — jak najszybciej i najlepiej zbudować podstawy nowego ustroju. Rozwijająca się równocześnie coraz szerzej i głębiej „akcja łączności" — pomocy robotnika dla chłopa — cementuje sojusz robotniczo-chłopski, który stanowi również fundament właściwego rozwoju.

W ramach zobowiązań kongresowych i „akcji łączności" *pracownicy Spółdzielni Wydawniczej „Zryw" w Bydgoszczy postanowili stworzyć bibliotekę dla jednej z gromad woj. pomorskiego* — uważając, że walka o zlikwidowanie istniejącego zacofania na odcinku oświaty i kultury jest także warunkiem postępu oraz wyższego poziomu życia osobistego i społecznego mas ludowych.

W niedzielę, delegacja załogi Spółdzielni „Zryw", którą tworzyli przewodniczący Rady Zakładowej F. Sobolewski, red. K. Małycha oraz drukarze: H. Tackówna, J. Ratajczak, i B. Zalewski, wyjechała w towarzystwie przedstawiciela Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Pracowników Poligr. St. Stusińskiego i M. Opaski z RSW „Prasa" do gromady Steklinek w pow. Lipno, aby *wręczyć ufundowaną biblioteczkę, składającą się ze 138 książek treści naukowej, rolniczej i beletrystycznej.* W uroczystości wzięli udział również starosta powiatowy w Lipnie J. Płażewski, przedstawiciele partii politycznych — A, Wojtczak z WK Str. Pracy, St. Kuczyński z Kom. Pow. PZPR, St. Skuza — z Pow. Zarz. SL, z Ligi Kobiet — R. Kuczyńska oraz przedstawiciele miejscowych organizacji samorządowych i politycznych.

Na obszernym dziedzińcu w dawniejszym parku zebrała się cała ludność gromady zamieszkałej przez mało- i średniorolnych chłopów. Po zagajeniu uroczystości przez członka Gm. Rady Narodowej — Zygmunta Bukowskiego — przemówił w imieniu partii politycznych A. Wojtczak z KW Stron. Pracy, wyjaśniając cel i znaczenie tej uroczystości. Nawiązując do słów Prezydenta Bieruta — mówca stwierdził, że pomoc robotnika dla wsi, wyrażająca się również w udostępnianiu mu zdobyczy wiedzy i kultury — jest wyrazem sojuszu robotniczo-chłopskiego, że pomoc ta umożliwia realizację prawdziwego postępu i unowocześnienia gospodarki na wsi, że uzbraja chłopa we walce przeciw wyzyskiwaczom i spekulantom, że podnosząc poziom umysłowy chłopa równocześnie zwiększa się siły obrońców pokoju.

Wręczenia biblioteki dokonał przewodniczący Rady Zakładowej Spółdzielni „Zryw" F. Sobolewski, który podkreślił, że akt ten jest zapoczątkowaniem stałej opieki załogi wydawnictwa i drukarni Spółdzielni „Zryw" nad biblioteką gromady Steklinek. W ten sposób robotnicy pragną zacieśnić sojusz całej klasy robotniczej z chłopem, aby stał się on podstawą dobrobytu całego ludu pracującego.

Po przemówieniach starosty J. Płażewskiego i E. Górskiego — robotnika Cukrowni w Chełmicy, której załoga opiekuje się również gromadą Steklinek, nastąpiły popisy artystyczne zespołu świetlicowego ZMP przy Średniej Szkole Zawodowej w Lipnie. Młodzież, która zaprezentowała niezwykle bogaty i stojący na wysokim poziomie program pieśni, tańca i deklamacji, z miejsca zdobyła serca przyglądającej się ludności. Dowodem tego były długie i żywiołowe oklaski. W zespole wyróżniała się dykcją i dużą kulturą artystyczną w deklamacji i tańcu Halina Zdrojewska, posiadająca wrodzony talent sceniczny. Była ona też najgoręcej oklaskiwana przez widzów, co jest dowodem, że wieś posiada wrodzone wyczucie artystyczne i łaknie prawdziwej i niefałszowanej sztuki. Zespół świetlicowy pozostający pod kierownictwem artystycznym prof. J. Cieślikowskiej i ucznia J. Muchewicza — kontynuować będzie swoją pracę na terenie wsi.

Uroczystość niedzielna była jednym z aktów ofensywy kulturalnej na wsi. Napis na każdej książce, że jest ona *„darem pracowników Spółdzielni Wyd. „Zryw" (Drukarnia Polska, Ilustrowany Kurier Polski) w ramach sojuszu robotniczo-chłopskiego jako wykonanie zobowiązania celem uczczenia Kongresu Zw. Zaw."* — niewątpliwie stanowić będzie zachętę dla chłopa, aby wzmógł swoją pracę dla wspólnego celu.

II Międzynarodowa Konferencja Zdrowia

W Rzymie odbyło się uroczyste otwarcie drugiej Międzynarodowej Konferencji Zdrowia pod egidą ONZ. Na konferencję przybyło około 300 delegatów i obserwatorów.

Egzekucja 4 demokratów greckich

Radio Wolnej Grecji donosi, iż w Atenach wykonano wyrok śmierci na 4 działaczy demokratycznych, skazanych niedawno przez trybunał wojskowy za działalność skierowaną przeciwko rządowi monarcho-faszystowskiemu.

Czy zwłoka w procesie Mannsteina?

Z Hamburga donoszą, że obrońca b. marsz. hitlerowskiego — Mannsteina zwrócił się do władz brytyjskich, badających sprawy zbrodni wojennych z prośbą o odroczenie procesu Mannstei na z 9 sierpnia do 20 sierpnia br. lub nawet do późniejszego terminu. Obrońca oświadczył, że podczas gdy prokuratura miała już kilka lat na opracowanie oskarżenia, obrona mogła skorzystać jedynie z paru miesięcy w interesie swego klienta.

Z mistrzostw bokserskich w Oslo

W pierwszym dniu bokserskich mistrzostw Europy w Oslo rozegrano 16 walk. Z Polaków walczył jedynie Nowara (w. średnia) i przegrał z Jugosłowianinem Pavlicą. Po pierwszej wyrównanej rundzie, Polak otrzymał w II starciu kilka silnych ciosów, które nim wstrząsnęły, trzecią zaś rundę wygrał wysoko na punkty. Mimo to sędziowie przyznali zwycięstwo Jugosłowianinowi.

Wyniki pozostałych walk:

W w. koguciej — mistrz olimpijski Csik (Węgry) przegrał niespodziewanie z Saitolą (Finl.), Diudas (Jug.) pokonał Kearnsa (Irlandia), Zachara (CSR) przegrał z Jensen (Dania), Boyen (Hol.) wypunktował Marschalla (Anglia), Taylor (Szkocja) pokonał Derioxa (Francja).

W w. piórkowej — Hoeck (Belgia) wygrał z Nielsenem (Norw.), który został zdyskwalifikowany w III rundzie, Toddel (Irl.) pokonał Frandellego (Wł.), Banc (Jug.) zwyciężył Voltoisa (Hol.), Farkas (Węgry) wypunktował Koelnera (CSR), Battaj (Francja) pokonał Poliderimi'ego (Włochy).

W w. średniej — Fontana (Wł.) pokonał Salę (Finl.), Vandrevolt (Norw.) wygrał z Harvey'em (Szk.), Svarko (CSR) wypunktował Mc Koena (Irl.), Sjolin (Szw.) znokautował w II rundzie Nielsena (Norw.).

W w. ciężkiej — Jensen (Dania) pokonał Krzelę (Jug.).

Plany mobilizacyjne spiskowców faszystowskich

„HUMANITE DIMANCHE" ogłasza dalsze szczegóły spisku faszystowskiego kierowanego przez gaullistów. Pismo przedrukowuje dwie mapy sztabowe pochodzące z archiwów RPF i świadczące o tym, jakie były plany mobilizacyjne gaullistów. Departamenty Sekwany oraz Seine et Oise podzielono na 7 odcinków, grupujących 14 „sektorów operacyjnych" i 42 sektory kantonalne. Planowany był m. in. atak na wiec komunistyczny w Artentouil.

Koła wielkokapitalistyczne USA zaniepokojone zmniejszeniem eksportu nafty

ORGAN AMERYKAŃSKICH kół wielkokapitalistycznych „Journal of Commerce" z zaniepokojeniem komentuje sprawozdanie administracji planu Marshalla, która zapowiada zmniejszenie się w ciągu najbliższych lat eksportu nafty z USA i innych krajów półkuli zachodniej do Europy.

Administracja planu Marshalla stwierdza, że już w roku 1953 cała Europa będzie pokrywać swe zapotrzebowanie nafty w 77 proc. ze źródeł Środkowego Wschodu. Import europejski z Ameryki będzie wynosił więc zaledwie 23 proc.

„Journal of Commerce" pociesza się, iż straty, wynikające stąd dla kapitalistów amerykańskich, zostaną częściowo wyrównane przez wzrastający udział kapitału amerykańskiego z eksploatacji źródeł naftowych na Środkowym Wschodzie.

Projekt budowy kanału meksykańskiego

PRASA AMERYKAŃSKA donosi, iż obecnie toczą się rozmowy w sprawie realizacji projektu budowy kanału meksykańskiego, który ma połączyć Atlantyk z Pacyfikiem.

Zgodnie z projektem, opracowanym przez inżynierów meksykańskich, kanał będzie się ciągnął od ujścia rzeki Coatzacoalcos w Zatoce Meksykańskiej do portu Salina Cruz na wybrzeżu Pacyfiku, długość kanału ma sięgać 140 mil.

Po zbudowaniu kanału, droga morska z Nowego Jorku do portów azjatyckich zostałaby skrócona o przeszło 2 tys. mil. Koszta budowy określane są na 3 i pół miliarda dolarów.

ADAM KORTAN

Skandal na maskaradzie

Powieść satyryczno-humorystyczna — 29

czyli jak to przed wojną bywało...

— Postawię sprawę czysto handlowo. Czytelnik, który pisze do redakcji i nie otrzymuje odpowiedzi przestaje sam być prenumeratorem pisma i jeszcze innych odciągnie. Jeżeli będzie tylko 20 takich osób, stracimy w ciągu roku 1000 zł. A ile byśmy mogli zarobić, gdybyśmy to wszystko ogłosili? Kolega — tu wskazał na Kogutka — prowadzi oddział „Wniebowrzasku Stołecznego". Nie leży chyba w interesie „Sanopolu", abyśmy to podali do wiadomości, co (tu zrobił teatralną pauzę) usłyszeliśmy w tym gabinecie.

Mańdziorek przełknął ślinę i przypomniał sobie zuchwałość Barkowskiego. „Ale dzień" — pomyślał z rozpaczą w otłuszczonym sercu. Doszedł jednak do przekonania, że trzeba będzie zacząć mówić na niemiły temat, wyrażający się prostym zapytaniem „ile?" Targ w targ stanęło na nowej długiej serii ogłoszeń i na tysiącu złotych dla każdego przybyłego. Ponadto Mańdziorek musiał się zobowiązać, że „porozmawia" z naczelnym „Nowin", aby ten puścił artykuł Bomilskiego i zgodził się na zredagowanie osobnych listów do pokrzywdzonych przez 'Piegosan".

Panowie Bomilski i Kogutek wsunęli otrzymane czeki do eleganckich, jak oni sami, portfelów i zaczęli się żegnać. Pierwszy wyszedł Kogutek. Gdy za Bomilskim zamknęły się drzwi, Mańdziorek popatrzył dziko na Pocieszkę:

— Panie Pocieszko, nie ma pan pojęcia, jak ten Bomilski przypomniał mi z tyłu „granda".

Pocieszko pokręcił nieufnie głową. Miał w pamięci Barkowskiego i jego tupet. Inżynier był też wysoki. A czy Bomilski mógł sfałszować „Piegosan"? Postanowił sobie, że zacznie badać sprawę na własną rękę. Aby uspokoić szefa, oświadczył, że przejdzie się na policję i zwróci jej dyskretnie uwagę na zacną dwójkę.

Mańdziorek został sam i poczuł, że mu smutno na duszy, zbolałej schudnięciem sakiewki. „Właściwie, nie ma do nikogo ust otworzyć — pomyślał. Ten Pocieszko to lis krętacz, Barkowski jest bezczelny. Policzę się z nim przy okazji — obiecał sobie solennie. Adwokat znów więcej dba o podstarzałe rozwodnice, niż o „Sanopol". Nagle stuknął się w czoło. Przecież wszystkiemu jest winien brak osobistej sekretarki. Jak to się mogło stać, że zapomniał na śmierć o otrzymanych ofertach i nawet ich nie przejrzał w ciągu prawie całego miesiąca. Sięgnął więc do bocznej szuflady biurka i wydobył potężny pakiet, zawierający przynajmniej z setkę ofert. Przy panującym bezrobociu trzykrotne choć drobne ogłoszenie pana Teofila musiało przynieść spodziewany skutek.

Mańdziorek zaczął swymi tłustymi łapami grzebać się w ofertach jak w stogu siana, względnie jak amator szczęśliwego losu w kole szczęścia i po chwili na chybił trafił wydobył jedną z nich porządnie zaadresowaną na maszynie. Z otwartej koperty wyleciała na biurko tania fotografia, przedstawiająca prześliczną młodziutką blondyneczkę, wyposażoną przez swych rodzicieli w wielkie niebieskie oczy i figlarny, leciutko zadarty nosek.

— Ślicznotka — szepnął do siebie Teofil.

Przejrzał czystą i dobrze napisaną ofertę, wyjął kartkę papieru, nagryzmolił na niej zaproszenie do „Sanopolu" na godzinę 11 rano, zaadresował własnoręcznie i zawołał gońca:

— Odnieś natychmiast pod tym adresem i na odpowiedź nie czekaj. Tylko się pośpiesz — co powiedziawszy jednym ruchem ręki zmiótł z biurka pozostałe oferty do szuflady.

ROZDZIAŁ XIII
w którym znajdziemy się na meczu bokserskim

Gdy w górach deszcz zaczyna padać, maleńki cichutko wijący się wśród kamieni strumyczek, zaczyna po paru godzinach głośno szemrać na napotykane przez się przeszkody, a następnie ryczeć i pędzić przed sobą zwały fal, niczym jakiś apokaliptyczny zwierz, wylęgły na zasnutych chmurami wierchach. Powyższa uwaga jest nam potrzebna z dwóch względów, po pierwsze dlatego, że w ów, jak się później przekonamy, historyczny czwartek deszcz rozpadał się od rana jak za czasów dziadzia Noego, a po drugie z uwagi na stan uczuć pani Lili, które wzbierały gwałtowną powodzią w jej mocno trzydziestoletnim sercu.

Zacna pani Teofilowa zaraz po przebudzeniu pobiegła myślami niczym rączym galopem sarenka ku czarnowłosemu mecenasowi. Od rana też rozpoczęła przygotowywania, które w opinii wszystkich mężczyzn są równie tajemnicze, jak przez swą długotrwałość najzupełniej niepojęte. Jak wódz, który, szykując się do walnej bitwy, sprawdza swe bataliony, tak nasza Lili organizowała swe wdzięki na spotkanie z Robertem.

Podobno dobrze wychowani i rozsądni mężczyźni nie zaglądają do gotowalni kobiecych. Będziemy ich naśladować i przeniesiemy się do gabinetu Teofila na krótko przed godziną jedenastą. Zacny ten tłuścioszek był równie podekscytowany, jak i jego małżonka. Przebierał tłustymi nóżkami swój mostek kapitański „sanopolowego" okrętu i albo patrzał na zegarek, albo na fotografię swej przyszłej „osobistej". Czasami twarz zachmurzała mu się zwątpieniem dwojakiego rodzaju. „Albo już zajęta i nie przyjdzie, albo Lili, gdy ją zobaczy, „skuje" mi twarz na fioletowo" — przemawiał do siebie w niezbyt wytworny sposób.

Obawy Mańdziorka okazały się płonne. Punktualnie o jedenastej woźny zaanonsował:

— Przyszła jakaś nowa do roboty z listem od pana dyrektora.

(Ciąg dalszy nastąpi).

List z Pomorza Zachodniego

Ważna rola SŁUPSKA

Cztery lata mozolnej pracy pod rządami polskimi - 45000 mieszkańców - Dalsze możliwości rozwojowe miasta

Słupsk, w czerwcu.

Pierwsze kronikarskie wzmianki historyczne o Słupsku nawiązują do wyprawy Bolesława Chrobrego w 1013 r. Inne kroniki wspominają o wizytach na zamku słupskim Władysława Łokietka i ks. Przemysława, oraz o nadaniu praw miejskich osadzie Slupc w 1310 r. Słupsk, noszący podówczas różne nazwy: Slup, Clup, Slupc i Słupick — powstał jako słowiańska osada u stóp warownego grodziszcza pomorskich Piastów, rozłożonego na prawym brzegu Słupii. W latach późniejszych, na przeciwległym brzegu rzeki, licznie napływający koloniści niemieccy stworzyli drugą, konkurencyjną osadę, która połączyła się z czasem z osadą słowiańską w jedno osiedle. Otrzymało ono prawa miejskie w dniu 9 września 1310 r. z rąk margrabiów brandenburskich, chwilowych panów miasta. Później Słupsk odbił książę Warcisław I przeniósł swój zamek na lewy brzeg rzeki. Warcisław zbudował ponadto mury obronne, na miejsce prowizorycznych, wzniesionych przez Brandenburczyków. W tym też czasie miasto przechodzi szereg pożarów, z których najgroźniejszy zniszczył je doszczętnie w 1395 r.

Warcisław pozostawił po sobie nieletnich synów, nad którymi opiekę objął szczeciński Barnim III Wielki. Synowie Warcisława uzyskali władzę dopiero w 1339 r. Barnim, chcąc spłacić książąt, oddał w zastaw Krzyżakom księstwo słupskie, wzamian za pożyczkę 6000 grzywien srebra. Po upływie jednakże kilku lat, kiedy wygasał termin pożyczki — Bogusław V, syn Warcisława, znalazł się w dość kłopotliwej sytuacji: nie miał sumy potrzebnej na wykupienie Słupska z rąk Krzyżaków. Część kwoty zastawnej udało mu się wprawdzie zdobyć i odroczyć w ten sposób ostateczny termin spłaty na rok, na tę resztę jednakże napewno nigdy by się nie zdobył, gdyby nie ofiarność kupców i rzemieślników słupskich, którzy potrzebną sumę uzbierali pomiędzy sobą i w ten sposób pozbyli się znienawidzonej władzy Krzyżaków.

Dnia 3 czerwca 1454 r. przychodzi na świat na zamku słupskim najwybitniejszy ze wszystkich Piastowiczów pomorskich — ks. Bogusław X Wielki. Wychowywany razem z synami Kazimierza Jagiellończyka w Krakowie — Bogusław przez całe życie dążyć będzie do połączenia zachodniego Pomorza z Polską. Umarł w 1533 r. i był ostatnim księciem katolickim. Jego synowie — następcy zgodzili się w 1534 r. na przyjęcie przez miasto i księstwo reformacji. Pomorze słupskie, jako odrębna dzielnica — zachowała swą niezależność w dalszym ciągu, aż do czasu wojny trzydziestoletniej. W 1630 r. wkraczają do Słupska Szwedzi. W międzyczasie w okolicach miasta przebywa ze swoją armią gen. Koniecpolski. Ostatecznie podpisany w 1648 r. pokój westfalski oddaje Słupsk w ręce brandenburskie. Od tej chwili datuje się okres 297-letniego pobytu Niemców na tych terenach.

Z późniejszych wydarzeń — należy wspomnieć o zajęciu na okres przejściowy miasta w 1758 r. przez Rosjan, oraz o zdobyciu go w 1807 r. przez oddziały wojsk gen. Dąbrowskiego — pod rozkazami gen. Sokolnickiego.

Gdy w dniu 9 marca 1945 r. oddziały Czerwonej Armii wkroczyły do Słupska — miasto płonęło. Dymy snuły się jeszcze nad ulicami, gdy przybyli pierwsi pionierzy-Polacy. Z miejsca objęli aparat administracyjny, kładąc energicznie podwaliny powstającej coraz silniej polskości. Prace trzeba było zaczynać od podstaw: doszczętnie wypalone było śródmieście, zerwane mosty na rzece, zniszczone fabryki. A jednak już w tym samym roku zaczęły dymić kominy — fabryki ruszyły. We wrześniu rozpoczęła się nauka w pierwszej polskiej szkole — Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Krzywoustego. Dnia 1 października odbyło się inauguracyjne posiedzenie MRN — pierwszej, jaka powstała na Pomorzu Zachodnim. Wkrótce potem powstały inne szkoły, uruchomiono przemysł drzewny i maszynowy, odbudowano zniszczone mosty. Słupsk z każdą chwilą nabierał cech odbudowującego się prężnego organizmu miejskiego. Z każdą chwilą zwiększała się ilość mieszkańców miasta.

Dziś Słupsk, miasto wydzielone — zamieszkałe jest przez blisko 45 tysięcy mieszkańców, obejmując obszar 42 km kw. Specyficzne położenie miasta na połowie drogi pomiędzy Szczecinem a zespołem Gdańsk-Gdynia pozwala na wysunięcie śmiałych horoskopów co do jego przyszłego rozwoju. A możliwości rozwojowe Słupska są duże: widoczna pustka gospodarcza pomiędzy Gdynią i Gdańskiem a Szczecinem na linii wybrzeża wypełniona jest częściowo przez miasto, które już dzisiaj stanowi poważny ośrodek gospodarczy. Dalsza rozbudowa fabryk mebli i narzędzi rolniczych, największego na terenie Pomorza tartaku — bazy przecierania drzewa liściastego, mleczarni — drugiej co do wielkości w Polsce, oraz zakładów przemysłowych przetwórstwa rolniczego, rybnego i owocowego — pozwoli niewątpliwie Słupskowi stanąć w szeregu wybitnie przemysłowych miast Polski. Silniejsze powiązanie kolejowe miasta z Ustką — usprawni jeszcze bardziej prace portu usteckiego i przyniesie szereg korzyści samemu Słupskowi.

Janusz Chudzyński.

---

z ukosa

Horoskopy astrologiczne

Przyszłość ma podobno opaskę na oczach. Jest nieznana i dlatego interesująca. Bardzo byśmy chcieli odsłonić chociaż mały rąbek i zobaczyć część tajemnicy. Część naszego przyszłego życia. Cóż więc dziwnego w tym, że ludzie z taką przyjemnością czytają horoskopy astrologiczne, wróżą sobie z kart i linii ręki. Cóż dziwnego w tym, że od dawna setki wróżbitów, wróżek i pomysłowych sprzedawców - astrologów żyje z głupoty ludzkiej.

Na gdyńskim targu horoskopy astrologiczne kosztują po 20 zł. Wyjaśniają one „dokumentnie" charakter człowieka i jego zamiłowania, wyliczają szczegółowo szczęśliwe i pechowe dni, choroby, do jakich ma skłonność urodzony pod taką to a taką datą! Ludzie cisną się do stołu i kupują różnokolorowe karteluszki, powielane maszynowym pismem. Nie potrafilibyśmy dokładnie obliczyć dziennego targu astrologa, ale należy przypuszczać, że nie jest on mniejszy jak 5.000 zł. Kartki odchodzą w tempie takim, że sprzedawca nie nadąża z przyjmowaniem pieniędzy.

A oto wyjątek z takiego horoskopu, studiowanego przez pewnego obywatela, urodzonego ku chwale mężczyzn pod znakiem „Lwa".

„Mężczyzna, urodzony pod Lwem, kocha ogniście, ale zmiennie. Uczucia jego żony są mu niezrozumiane, są one przeciwne jego naturze. Lubi humor i użycia ziemskiego istnienia. Posiada męski charakter, posunięty czasem aż do słabości. Ma mimo to silną wolę. On lubi pełne kształty u żony i gorące serce. Zasadniczo nie lubi chodzić krętymi drogami. W chwilach gniewu ma właściwości niszczycielskie. Korzystne dla niego małżeństwo z kobietą spod znaku Barana. Dni szczęścia 7, 5, 10, 14 i 20. Dni feralne 19 i 21."

W horoskopie tym — jak widać — jest dużo bzdur i nonsensów, ale nie jest wykluczone, że od tego dnia mężczyzna, urodzony pod Lwem (nawiasem mówiąc jakaś chudoba) będzie uważał, że potrafi kochać ogniście, że w gniewie ma właściwości niszczycielskie, że lubi użycia ziemskiego istnienia, a kobiety o pełnych kształtach. Będzie miał się na baczności w dniach 19 i 21 każdego miesiąca.

Na marginesie tego handlu horoskopami, przynoszącym dobre dochody pomysłowemu „astrologowi", należałoby zapytać: Czemu to współcześni „astrologowie" uprawiają swój proceder bezkarnie, czemu wolno im żerować na głupocie ludzkiej i karmić naiwnych bzdurami? Bardzo to dziwne, że handel takimi karteluszkami jest dozwolony.

(P).

List z Wybrzeża

WIELORYBY w Zatoce Gdańskiej

Co na ten temat mówią stare kroniki?



Gdańsk, w czerwcu.

Odkrycie na wysypisku śmieci ZOM w Gdańsku - Oruni olbrzymich rozmiarów kości, z których jedna ma długość 4 m a druga 6 m, wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie. Nie ulega wątpliwości, że kości stanowią żebra, a spięcie klamrą żelazną dowodzi, że są eksponatem muzealnym. Dotychczas nie ustalono, do jakiego zwierzęcia one należą. Zanim to się stanie, pragniemy przypomnieć jeden szczegół z 1930 r., który zdarzył się rybakom z półwyspu Helskiego. Rybacy w grudniu 1930 r. wyjechali na połowy, tuż za wodami terytorialnymi polskimi, natknęli się w odległości około 3 i pół mili od brzegu, na niewidziane dotychczas stworzenie morskie. Widok, ukazującego się na powierzchni wody ogromnego cielska, kilkunastumetrowej długości, narobił tyle strachu, że rybacy porzucili założone sieci i szybko powrócili do portu. Po chwili, gdy ochłonęli z wrażenia, zameldowali pojawienie się potwora morskiego straży portowej i morskiej, wyrażając przekonanie, że spotkali się albo z wielorybem albo rekinem. Straż rybacka wypłynęła natychmiast na morze i stwierdziła, że jest to najprawdopodobniej północnoatlantycki gatunek wieloryba, który w pogoni za ławicami śledzi zabłąkał się aż do brzegów polskich. Władze morskie oficjalnie stwierdziły, że wieloryb błąkał się w ciągu całego dnia w zatoce, dochodząc do Gdyni, gdzie obserwowany był przez rybaków gdyńskich i straż morską. W nocy wieloryb opuścił zatokę i popłynął w niewiadomym kierunku.

Ukazywanie się wielorybów w południowo - zachodniej części Bałtyku, aczkolwiek jest bardzo rzadkie, ale zdarza się. Dowodzą tego notatka kronikarska z opisu miasta Gdańska przez Curickiego z 1687 r., który notuje, że w 1453 r. w jesieni — nieznana olbrzymia ryba poniszczyła wszystkie sieci i w końcu zaplątawszy się w nie, została uśmiercona. Z opisu wynika, że był to wieloryb. Drugi wypadek złowienia wieloryba u brzegów gdańskich autor ten notuje 19 września 1576 r., oraz w 1616 r. w dniu 7 lipca na wysokości osady rybackiej Kraków morze wyrzuciło dwa wieloryby, którym „z głów woda wytryskiwała". Ostatnie monstrum morskie złowiono 12 listopada 1630 r., tym razem jednak była to potężna ryba-miecznik. Schwytali ją w pobliżu Helu rybacy z półwyspu. Obraz tej ryby wymalowany został na ścianie jednej z izb ratusza.

Tyle kronikarz gdański.

W ciągu następnych wieków wypadki pojawiania się wielorybów w zatoce Gdańskiej zdarzały się sporadycznie. Po raz ostatni olbrzymi wieloryb wyrzucony został na brzeg w 1895 r. Jak ówcześni świadkowie opowiadają, po spreparowaniu, między jego żebrami przejeżdżały wozy z końmi i wagony kolejowe.

Kościec wieloryba przez szereg lat stanowił jedną z wielkich atrakcji turystycznych Gdańska. Ze spisów inwentarza muzeum przyrodniczego w Gdańsku wynika, że posiadało ono żebra wieloryba.

Jesteśmy dalecy od twierdzenia, że odkryte obecnie olbrzymie żebra należą do wieloryba. Sprawę tę rozstrzygną uczeni, na podstawie jednak notatek historycznych i zdarzeń minionych lat, wyrażamy przypuszczenie, że odkryte w Gdańsku-Oruni żebra, tymbardziej, że są spięte żelaznymi klamrami, mogą stanowić jakieś resztki kośćca spreparowanego przed 54 laty wieloryba.

(dz).

Azalie indyjskie zakwitły w Gdańsku

Gdańsk, w czerwcu.

Swego czasu donosiliśmy, że Zarząd Plantacji Miejskich w Gdańsku sprowadził nasiona azalii indyjskich. Rośliny te, typowo błotne, wymagają dużo jodu w powietrzu. Dzięki sprzyjającym warunkom, w tak potrzebny jod obfituje nasza zatoka Pucka, która dzięki olbrzymim łąkom podwodnym i glonom benzotowym, posiada dostateczne nasycenie jodem, które udziela się powietrzu. Dzięki temu azalie indyjskie doskonale rozwijają się w naszym klimacie i w niedługim czasie staną się jedną z więcej atrakcji wspaniałego Parku Narodowego w Oliwie. Wszystkie rośliny wspaniale zakwitły. Dotychczas azalie sprowadzane były z Belgii. Pewna część azalii w Parku Oliwskim wraz z rododendronami obecnie prześlicznie kwitnie. Piękne te rośliny są godne obejrzenia, tym bardziej, że pochodzą z Jawy.

Miasto dzwonnic i najstarszego zegara świata

Niektórzy uczestnicy Kongresu Paryskiego zwiedzili w drodze powrotnej oddalone od Paryża o godzinę jazdy pociągiem, francuskie „miasto dzwonnic", Rouen, stolicę Normandii.

Miasto to ma rzeczywiście tak wielką ilość najrozmaitszych dzwonnic, że rok rocznie ściągają one masy ciekawych turystów i przygodnych podróżnych. Największą sensację budzi, rzecz zrozumiała, najstarszy zegar świata, który chodzi bez przerwy już 560 lat i jeszcze ani razu nie był naprawiony. Według opowiadań mieszkańców miasta, zegar ten słynie nietylko z wieku, lecz także ze zdumiewającej regularności i dokładności z jaką wskazuje czas.

Zegar ten jest dziełem mechanika francuskiego Jana de Fetain, który go zbudował w 1389 r. Konstrukcja mechanizmu tego najstarszego na świecie zegara różni się całkowicie od dzisiejszych metod i jest tak prymitywna, że aż podziw bierze, iż może chodzić tak długo bez psucia się.

Mechanizm zegara był kilkakrotnie już poddawany badaniom specjalistów-ekspertów, którzy mimo wszystko nie potrafią wytłumaczyć tajemnicy niezużywalności poszczególnych części zegara.

Ta sama wieża zegarowa posiada też inny starożytny zegar o czterech tarczach, wychodzących na cztery strony świata. Osobliwością każdej tarczy jest to, iż posiada ona tylko po jednej wskazówce. Na każdej tarczy umieszczone są poza tym figurki, przedstawiające poszczególne dni tygodnia i fazy księżyca. Zegar ten zbudowany został w 1447 r., a odnowiono go dopiero w 1893 r.

Każdego dnia wieczorem odzywa się kurant najstarszego zegara świata, wydzwaniając średniowieczną, specjalną melodię „na gaszenie ognia". Dźwięków „Wielkiego Zegara" nie da się jednak porównać ze wspaniałymi kurantami katedry w Rouen, wyposażonej w 13 dzwonów, na których mistrzowie-dzwonnicy dają codziennie prawdziwe koncerty dzwonów, którymi zachwyca się każdy przyjedny. (sz).

ANALFABETYZM WROGIEM POSTĘPU!

W sercu puszczy zachodnio-pomorskiej

Akcja „H" dotarła wszędzie...

Koszalin, w czerwcu

Niewielka powózka zabużańska zaprzężona w jednego konia małego wzrostu wlecze się leniwie po szosie Sianów — Polanów.

Powolność konia i woźnicy nie odbiega zbytnio od sennego krajobrazu porośniętego lasem liściastym i iglastym wokoło. Nic nie zakłóca ciszy i spokoju puszczy słowiańskiej, chyba tylko kwik dzikich świń, utrapienie rolników tej okolicy, lub charakterystyczny głos koźlicy czy też śpiew najróżnorodniejszego ptactwa, które wielkimi stadami przelatuje nad naszymi głowami. Nie tylko ptactwo i dzika zwierzyna obrała sobie serce puszczy za siedlisko, ale również gady i płazy. Jeden z takich okazów leży rozciągnięty na szosie, robi wrażenie, że wygrzewa się na słońcu. Po zbliżeniu okazuje się, że jest już ubity i na zawsze unieszkodliwiony. Fakt ten nasuwa nam myśl, że w miejscu tym musiała być stoczona walka człowieka ze żmiją, w której to walce człowiek okazał się zwycięzcą.

W samym środku puszczy rozciąga się szmat uprawnego pola okolonego lasem w kształcie podkowy. Stąd też zapewne nazwa: Podkowa. Mieszkają tu gospodarze puszczy — leśniczy, młynarz i kilku robotników leśnych. Właściwie życie rozpoczyna się dopiero na 11 km we wsi Ratajki przecinającej szosę w poprzek drogi, lecz i tu poza 4-oddziałową szkołą nic ważniejszego się nie dzieje. Mieszkańcy żyją z dala od świata nie wiele interesują się życiem kulturalnym i społecznym. Zaszyci są bowiem w lasach w 20 km odległości od Sławna, tyleż od Koszalina. Gospodarze na piaszczystej ziemi zdani są na łaskę losu zależni od kaprysów przyrody. Oko włodarza powiatu, starosty Kowalenki, winno baczniejszą zwracać uwagę na te najdalej położone zakątki powiatu. Dobrą rzeczą byłoby zradiofonizowanie Ratajek wraz z sąsiednimi wioskami. Byłoby to pięknym urzeczywistnieniem idei głoszonych przez śp. Marcina Rataja, którego zaszczytną nazwę nosi wioska. Wieś Sieraków, cel naszej podróży, choć znajduje się w bliskości Ratajek jest jednak niewidoczna, skryta za lasem i gąszczami. Zdradza go wysoki dymiący komin gorzelni, która niedawno ruszyła, produkując czysty spirytus.

Jasnym promieniem na ciemnym tle wioski to akcja hodowlana. W akcji tej prym wiedzie Franciszek Śnieg. Chowa on trzy maciory, niedawno sprzedał dwadzieścia prosiąt 7-tygodniowych, za które otrzymał 80.000 zł. Obecnie jedna z macior odrzuci ponownie potomstwo, a na 8 dorodnych prosiąt już ma zamówienia w wiosce. Za przykładem rolnika Śniega poszło wielu mieszkańców Sierakowa. Przez wzmożenie hodowli macior przysparzają sobie pokaźny dochód. Młode sztuki należycie wykarmione, zaspokoją wkrótce brak tłuszczu na rynku mięsnym.

Edward Kozioł

Strażak uratował człowieka od śmierci

W ruinach wypalonego 4-piętrowego domu przy ul. Oławskiej w Wrocławiu, przechodnie usłyszeli wołanie o pomoc. Był to ślusarz, Stanisław Jaguś, lat 25, który na czwartym piętrze szukając złomu, ciągnął linę stalową, wskutek czego winda przygniotła mu lewą nogę.

Trzymając się tylko jedną ręka za linę, pochylony w dół z uwięzioną nogą, rozpaczliwie wzywał pomocy. Wezwano trzech strażaków z najbliższego oddziału, którzy jednak nie mogli ustawić drabiny wśród ruin i gruzów. Dopiero sierż. Gromuł wdrapał się odważnie po prętach żelaznych i za pomocą linek i pasów uratował uwięzionego na windzie..

Wezwany lekarz pogotowia opatrzył ranę nogi i odwiózł Jagusia do szpitala. (ki).

Wzrost zysków kapitalistów franc.

Z DANYCH urzędowych wynika, że w okresie od października 1948 r. do kwietnia roku 1949 zyski wielkich francuskich przedsiębiorstw kapitalistycznych wzrosły w ogromnym stopniu, w poszczególnych wypadkach o 500 proc.

Świat kobiecy

Nr 23 | DODATEK TYGODNIOWY ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO | 16. 6. 1949

„Najlepszy wiek"...

Wiosna jest rozrzutną przyjaciółką młodości i przychylną towarzyszką lat dojrzałych, lecz jak wróg zbliża się do tych, którzy są w tak zwanym „najlepszym wieku". I takich to właśnie istnieją całe legiony, nic bowiem nie jest tak elastyczne, jak pojęcie „najlepszego wieku".

Stosownie do usposobienia trwa wiek ten od lekkiego zarysu pierwszej zmarszczki na czole do ostatniego ciemnego włosa. Chociaż i to nie jest istotnym wskaźnikiem. Przed samym zamknięciem się na zawsze wrót raju „młodości", ludzie w najlepszym wieku, a zwłaszcza kobiety, mają nadzieję odkrycia bocznego wejścia, którym mogą do tego raju wrócić.

Starość nie miała nigdy zwolenników pomimo Cycerona i Katona, którzy robiąc cnotę z konieczności, bardzo każdemu zalecali wiek podeszły. Wszakże Grecy mówili, że „kogo bogowie kochają, ten wcześnie umiera".

Podczas, kiedy niejeden człowiek stary szczyci się swoim wiekiem i nawet nim kokietuje, ci, którzy się dopiero zaczynają starzeć, starają się o to, aby wyglądać jak najmłodziej. Jeżeli powiemy osobie starszej, że dobrze i młodo wygląda, wtedy pomimo „obowiązkowego" jej protestu widzimy, jak blask radości w oczach i uśmiech zadowolenia rozjaśnia zwiędłą twarz.

„Najlepszy wiek!" Ach, dla iłu jest on najgorszy! Jest to most napowietrzny, wiodący z młodości do starości, pod nim szumią fale niezużytych sił, niezniszczonych nadziei i niespełnionych marzeń... (dr).

Dieta wegetariańska

Celem diety jarskiej jest odnowienie i zupełna przemiana materii w naszym organizmie, oraz zniszczenie w nim wszelkich kwasów, powstałych na skutek wadliwego odżywiania się. Dzisiaj jest już bardzo wielu zwolenników kuchni jarskiej, twierdzących, że tylko dzięki niej zachowują pełnię sił i zdrowia. W każdym razie jest bardzo wskazane przy wszelkich dolegliwościach artretycznych, ischiasie, newralgii rozstroju nerwowym itd. od czasu do czasu przez 3—6 tygodni wstrzymać się od mięsa i prowadzić w domu kuchnię jarską. Jeśli przychodzi zbyt trudno od razu wyrzec się zupełnie mięsa, to czynić trzeba to stopniowo; najpierw jadać je co drugi dzień, aż wreszcie całkiem przestać. Potrawy jarskie powinny być przyrządzone jak najprościej, bez ostrych przypraw i szkodliwych kwasów np. octu.

W kuchniach jarskich używa się jako przypraw tylko: cebulkę, pory, szczypior czosnek, a z korzeni i ziół: tymianek, estragon i koperek. Zamiast octu wolno używać soku cytrynowego soku z agrestu, porzeczek, jabłek, barszczu i kwasu ogórkowego.

O czytaniu gazet, wtórnym analfabetyzmie i kulturze umysłowej

„Szkoda czasu na czytanie gazet!" — „Polityka mnie nic nie obchodzi!" — „Zamiast czytać gazetę, wolę zrobić coś konkretniejszego!" — Zdania te, które niestety dość często padają z kobiecych ust, świadczą o dwu rzeczach: albo o tym, że dana osoba uważa swój czas za tak cenny, iż w żaden sposób nie może poświęcić paru minut aktualnym sprawom, lub co gorzej, takie ma zasady, że po prostu nie rozumie, jak można czytać gazety. A zastanówmy się teraz, do czego prowadzi takie stanowisko.

Nieczytanie gazet jest dla nas niekorzystne z wielu, zupełnie praktycznych, względów. Dziennik lub czasopismo zawiera wiele szczegółów, nawiązujących do wiedzy ogólnej i jej najnowszych zdobyczy, pozwala nam w pełniejszym zakresie zrozumieć naszą rzeczywistość, ocenić sytuację światową, dostarcza materiału do dyskusji. Nie czytać gazet — to znaczy nie orientować się w zagadnieniach, mogących mieć bezpośredni wpływ na nasze życie. Czytanie gazety wymaga odrobiny wprawy. Trudno studiować ją „od deski do deski", ale wystarczy poświęcić kilka minut na zorientowanie się w bież. sprawach. Po pewnym czasie na pewno będziemy wiedziały, co jest ważne, a co można pominąć i jakie sprawy są specjalnie interesujące. Gazety, nasi codzienni towarzysze, mogą nam wyświadczyć nieocenione usługi.

Wiele się teraz mówi i pisze o zwalczaniu analfabetyzmu. Warto podkreślić, że zagadnienie to posiada również inny aspekt. Jest to zjawisko tzw. „analfabetyzmu wtórnego", szerzące się nagminnie wśród ludzi, na pozór inteligentnych. Istotą tego zjawiska jest fakt, że większa część wiedzy, jaką gromadzimy, „ulatnia się". Tłumaczymy się brakiem pamięci, przeciążeniem umysłu, który za młodu zmuszony jest do ciężkiej, intensywnej pracy, ale nie szukamy środków zaradczych. One tymczasem istnieją i są dla człowieka, obdarzonego odrobiną dobrej woli, łatwo dostępne. I właśnie my, kobiety, powinnyśmy o tym przede wszystkim pamiętać, by nie pozwolić naszym umysłom pozostawać w uśpieniu. I jeżeli z tych, czy innych względów nie mamy czasu na czerpanie wiadomości z podręczników, musimy sobie radzić w inny sposób.

A nalfabetyzm wtórny, w formie przez nas omawianej, nie przejawia się w tym, że zatraciłyśmy nabytą kiedyś umiejętność czytania i pisania, polega on natomiast na tym, że dzięki niezupełnie poważnemu stosunkowi do nabytych wiadomości, dzięki zacieśnieniu myśli do pełnienia drobnych, codziennych obowiązków, nie posiadamy odpowiednich wiadomości z dziedziny wiedzy ogólnej, nie orientujemy się w biegu życia. Trzeba korzystać z możliwości, jakich dostarcza nam samo życie i uzupełnić te braki przez słuchanie radia, stałe (i uważne) czytanie czasopism, uczęszczanie na odczyty, widowiska. Pamiętajmy również o najwierniejszej naszej przyjaciółce — o książce. Umiejętnie dobrana lektura wypełni wszelkie nasze luki, wyrobi sprawność myśli, pozwoli nam zdobyć prawdziwą, istotną kulturę umysłową. *St. H.*

Wybór nietrudny!



Tak powiedziałby mężczyzna. Dla kobiety zazwyczaj jednak wybór fasonu sukienki choćby najskromniejszej, stanowi pewnego rodzaju zagadnienie. Trzy przedstawione przez nas skromne modele sukiennek nadają się również na przeróbki.

Modele: Księgarnia N. Gieryn, Bydgoszcz, ul. Gen. Stalina 2a.

Głosy prasy na temat:

Czy istnieje nienaruszalny podział na czynności kobiece i męskie?

W tygodniku kobiecym „Przyjaciółka" ukazał się artykuł, omawiający pranie domowe. Było tam m. i. takie zdanie: „Robota pójdzie nam łatwo i szybko, jeśli dopomoże nam mąż. To znaczy: rozpali ogień, postawi na płycie ciężki garnek z wodą, będzie wylewał z miski brudną wodę i nalewał ciepłą, wyciśnie z wody uprane już sztuki, wreszcie — jeżeli nie ma ruchomego stojaka-suszarki, rozciągnie sznurek do zawieszenia upranych rzeczy."

Zdanie to nie podobało się pismu „Wieś". Oburzyło się nawet, twierdząc, że „kobieta w ustroju socjalistycznym, to przecież nie przysłowiowa kura domestica, zajęta od rana do nocy przy kuchni i nad balią, wciągającą co gorsza w te zajęcia i mężczyzn... Przecież są — pralnie."

„Tygodnik Powszechny" przyznaje rację „Przyjaciółce", pisząc: „Problem udzielenia pomocy kobiecie ze strony mężczyzny w cięższych wypadkach domowej gospodarki, to jedno z pilniejszych zagadnień wychowawczych współczesnej doby. Wyszliśmy bowiem już z fazy gospodarki, cechującej dzikie plemiona. gdzie istniał nienaruszalny podział na czynności kobiece i męskie, przy czym niejednokrotnie najcięższe zajęcia spychało się tu beztrosko na słabe kobiece barki. Niestety pokutuje do dziś dnia ten przesąd w szerokich masach naszego społeczeństwa. Iluż to spotykamy mężczyzn, którzy by uważali za ujmę dla swej godności, gdyby mieli pomóc w zajęciach domowych żonie, uginającej się niejednokrotnie od zmęczenia. Przyuczyć dzisiejszego mężczyznę do tej rodzinnej samopomocy, to byłaby naprawdę realna przysługa dla kobiet, które odczułyby jej skuteczność silniej chyba od wielu pustych frazesów na temat emancypacji." JMS z „Tygodnika Powszechnego" chciałby też wiedzieć, do jakich to pralni mają dawać kobiety wiejskie swoją bieliznę do prania i jaką rozbudowę pralni projektuje autor artykułu „Wsi".

Przyznajemy rację „Przyjaciółce" i „Tygodnikowi Powszechnemu", że sprawy związane z praniem domowym należą do bardzo codziennych i realnych. Świadczy o tym najlepiej fakt, że zostały wysunięte na Kongresie Związków Zawodowych, na którym poruszano sprawę jednego w miesiącu dnia wolnego dla kobiet pracujących, przeznaczonego na pranie. Liczba pralni, nawet w miastach, nie mówiąc już o wsi, jest bowiem tak znikoma, że każda kobieta musi wynająć praczkę, lub sama prać. I po to, żeby móc prać — opuszcza pracę. (dr)

Nasza ankieta:

Czy gruźlicy powinni się żenić?

Dziś przytaczamy trzecią z kolei odpowiedź na naszą ankietę pt: Czy gruźlicy powinni się żenić. Nasz czytelnik, który nazywa się „Człowiekiem myślącym" pisze tak:

„Czy gruźlicy powinni się żenić? Moim zdaniem, a sądzę, że i odpowiedź każdego rozsądnego człowieka powinna tak brzmieć: nie, nie wolno! Wypowiedź z 19 maja, która propagowała niejako małżeństwa wśród gruźlików jest najprawdopodobniej wypowiedzią człowieka chorego na gruźlicę. Gruźlik zawierający małżeństwo powinien zrozumieć, że chwile swego szczęścia okupuje zdrowiem potomstwa, że dzieci urodzone i wychowane w środowisku gruźliczym nie wyrosną na zdrowych ludzi. A i to chwilowe szczęście wraz z postępującym rozwojem choroby łatwo zamienić się może w nieszczęście i stałe udręczenie.

Miałem znajomego, którego żona (niedawno zmarła) chorowała na gruźlicę. Bardzo ją kochał. Po trzech jednak latach choroby, gdy umierała, nie przeżywał tego zbyt ciężko. Jej kilkuletnia choroba pogrzebała jego miłość. Oczywiście wypadek ten nie mówi o regule.

Moim zdaniem powinna istnieć ustawa zabraniająca wstępowanie w związki małżeńskie osobom chorym na gruźlicę. Najpierw wyzdrowieć a potem się żenić"

Człowiek myślący

Tramwaj jakich mało

Kosztem półtora milona zł Miejskie Zakłady Komunikacyjne Wrocławia uruchomiły tramwaj dla dzieci pracowników, który dowozi je do żłóbka i odwozi do domu. Tramwaj posiada łóżeczka, piecyk elektryczny itd. Dzieci znajdują się pod opieką fachowej pielęgniarki i wychowawczyni.

O czym każda z nas wiedzieć powinna

Wełniane rzeczy uchronimy w czase prania przed wstąpieniem się, jeżeli do prania użyjemy słonej wody.

Robactwo w doniczkach kwiatowych tępi się łatwo, dodając octu do letniej wody w stosunku: jedna część octu, a dwie części wody.

Podłogi myte nie wydają przykrej woni, jeżeli do wody dodamy nieco terpentyny.

Kryształy czyścimy wodą z dodatkiem boraksu.

Kamień w naczyniach usuwa się przez wygotowanie sodą, ewent. można dodać nieco kwasu solnego, po czym należy naczynie to starannie kikakrotnie wypłukać.

Obrazki z życia

Chciałbym mieć mamusię która by mnie kochała!...

Chciałbym mieć mamusię, która bv mnie kochała — raz po raz wyrywa się cichutka skarga z ust małego, 7-letniego Gerusia.

Tragedia dziecka rozpoczęła się z chwilą, gdy ojciec jego opuścił rodzinę. Matka wnet sobie poszukała opiekuna, który też zamieszkał z nią i synkiem pod jednym dachem. Wtedy też nastały dni udręki dla chłopczyka ogromnie wrażliwego i żywego. Poczuł się nagle osamotniony, matka przestała go obdarzać pieszczotami matczynymi. Dni jeszcze cięższe nastały dla niego, gdy wkrótce potem przyszedł na świat jego przyrodni braciszek. Teraz zabrakło dla niego miejsca w domu. Postępowanie matki i przybranego ojca napawa od tej pory serduszko chłopczyka wiecznym lękiem. Bo i jakże się nie bać, gdy jego „chlebem powszednim" stało się ileż razy niesłuszne bicie. To prawda, że nieraz coś „zbroi". Psoty jednak jego dziecięce nie są umyślne, nie popełnia ich celowo, a są one tylko objawami jego żywej jak skra natury.

Kiedyś Geruś przyszedł do szkoły straszliwie skatowany. W rozmowie z zatroskaną jego wyglądem nauczycielką powierzył jej cały swój ból dziecięcy. Tak katuje go nieomal co dnia przybrany ojciec z pomocą wyzutej z uczuć macierzyńskich matki.

— Nie wrócę już więcej do domu — wyznało poważnie smutne dziecko. — Oni mnie i tak zawsze wyrzucają. Nocowałem już kiedyś na dworze, bo mamusia mówi, że mam zmarnieć pod płotem.

— A ty nie kochasz swojej mamusi — zapytała nauczycielka wstrząśnięta do głębi opowiadaniem dziecka. W oczach Gerusia zaszkliły się łzy i cichutko odpowiedział:

— Chciałbym mieć inną mamusię, taką, która by mnie kochała. Ja by ją za to też kochał i robił wszystko co by mi kazała.

* * *

Obrazek z życia prawdziwy, chyba tylko jeden z bardzo rzadkich. Niewinne dziecko odczuwa boleśnie skutki rozejścia się rodziców. Może spotkaliśmy się z podobnym wypadkiem. Przejść obojętnie obok niego nam nie wolno. Nieszczęśliwym dzieckiem musimy zainteresować np. opiekunów społecznych, którzy by zajęli się jego umieszczeniem w jednym z licznych już domów dziecka, zajmujących się przecież wychowaniem poza sierotami i półsierotami, dziećmi nie mającymi dostatecznej opieki rodzinnej.

Brzydka, ale szczęśliwa

Być przeświadczoną o swej brzydocie i przyjmować to nie tylko z pogodą, ale i brawurą, to jest zwycięstwo nad sobą niepospolite. Podczas pierwszej wojny światowej występowała w Paryżu aktorka, nazwiskiem Polaire, która dowodziła, że cały swój sukces sceniczny zawdzięcza swej — fenomenalnej brzydocie...

Początkowo chciała się upiększać, stosowała różne wskazówki kosmetyczne, niebawem jednak przyszła do przekonania, że brzydota niemniej jak i piękno wyróżnia kobietę. Trzeba umieć wyzyskać i jedną i drugą.

— Urodziłam się brzydką — mawiała — i wcale się tym nie martwię. Przeciwnie, jestem rada. Piękna twarz ulega zmianie, brzydka zostaje nietknięta zębem czasu. Brzydocie zawdzięczam poczucie śmieszności i humor. Przekonałam się, iż moja brzydota bawi ludzi... Zaczęłam ją kultywować umiejętnie. Zdecydowałam się być brzydką szczerze i całkowicie. Nie zadawałam sobie żadnego trudu ze zwalczaniem natury, przeciwnie, podkreślałam jej niedostatki. Dzięki takiej metodzie byłam spokojna i zabezpieczona od złudzeń, a tym samym od zawodów. Byłam uwielbiana przez koleżanki i wolna od zakulisowych intryg. (dr).

Kalendarzyk

Środa, 15 czerwca 1949 r.
Katolicki: Wita i Mod., Jolanty, Bernarda, Leony.

Słońca		Księżyca	
wsch	zach	wsch	zach
4.30	23.05	20.49	5.10

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

II Symfonia Borodina w programie 19 koncertu symfonicznego

Program przedostatniego w bież. sezonie koncertu symfonicznego zawiera między innymi niezwykle wartościową pozycję. Jest nią II Symfonia Borodina. Muzykolodzy i krytycy muzyczni widzą w niej szczytowe dzieło całej twórczości symfonicznej „Nowatorów" (Szkoły Noworosyjskiej). Jako solistę zaproszono tym razem Władysława WOCHNIAKA, koncermistrza Filharmonii Katowickiej. Przepiękny koncert skrzypcowy Karłowicza znajdzie w nim doskonałego odtwórcę. Dyryguje Arnold Rezler.

Koncert odbędzie się w piątek, 17 bm. o godz. 20.

Imprezy „tygodnia obrony przeciwpożarowej"

Wczoraj rozpoczął się „tydzień obrony przeciwpożarowej", którego celem m. in. jest zaznajomienie ludności z pracą strażaka, z zadaniami straży pożarnej i jej sprawności.

Dziś o godz. 13,30 odbędą się ćwiczenia na terenie Wielkopolskiej Fabryki papieru w Czyżkówku. Jutro 16 bm. na ulicach miasta Miejska Straż Pożarna wraz z ORMO urządza zbiórkę uliczną. Dn. 17 bm. w godzinach popołudniowych odbędą się ćwiczenia w PZBM przy ul. Leśnej. Będą to ćwiczenia straży sprawności fabrycznej z udziałem straży zawodowej.

Z okazji „tygodnia" w szkołach wygłaszane będą okolicznościowe pogadanki.

Komunikaty

SEKCJA BOKSERSKA KS. „Związkowiec" zawiadamia, że treningi bokserskie odbywają się na Stadionie Miejskim w Bydgoszczy od godz. 17.

Kto zwycięży?

Ambitne plany Ligi Kobiet województwa Pomorskiego

Z dniem 1 maja Liga Kobiet rozpoczęła III etap współzawodnictwa pracy z województwem warszawskim i łódzkim, który trwać będzie do 15 października br.

Ukończywszy zwycięsko II etap współzawodnictwa i nabywszy pewnego doświadczenia Zarząd Woj. Ligi Kobiet w Bydgoszczy przygotował również plan współzawodnictwa pracy poszczególnych powiatów między sobą, a więc: Bydgoszcz — Włocławek — Toruń, Grudziąd — Inowrocław, Brodnica — Nowe Miasto itd.

Wśród zadań jakie postawiła sobie Liga Kobiet, na pierwszy plan wysunięto dział organizacyjny, kulturalno-oświatowy, oraz szkolenie zawodowe.

W dziale organizacyjnym Liga Kobiet współpracując ze Zw. Samopomocy Chłopskiej, zobowiązała się do założenia 900 nowych kół gospodyń wiejskich i 100 kół terenowych gospodyń wiejskich. Należy się spodziewać, iż po wypełnieniu zadań współzawodnictwa, organizacja Ligi Kobiet na Pomorzu wynosić będzie 100 tysięcy członkiń. Liga Kobiet organizować będzie wyjazdy zespołów kobiecych na wieś i przyjmować będzie ekipy wiejskie w mieście, celem zespolenia i powiązania zagadnień interesujących kobiety wsi i miasta.

Na odcinku prac kulturalno-oświatowych, wielki nacisk położono na powstawanie nowych świetlic Ligi Kobiet i organizację przy tych świetlicach zespołów artystycznych, czytelniczych, dramatycznych i gazetkowych.

W dn. 15 września odbędą się w Warszawie eliminacje zespołów świetlicowych na Kongres, który odbędzie się w tymże miesiącu. Do eliminacji tych staną także zespoły naszego województwa.

Szkolenie zawodowe i w gospodarstwie domowym umożliwi kobietom niewykwalifikowanym otrzymanie zawodu i uzyskanie dzięki temu pracy, nie tylko w spółdzielniach pracy, ale także w instytucjach przemysłowych.

Zarząd Ligi Kobiet wyraża nadzieję, iż wszystkie kobiety dołożą starań do wypełnienia przyjętych zobowiązań, a nawet do ich przekroczenia, dążąc tym samym do powtórnego zdobycia palmy zwycięstwa we współzawodnictwie pracy.

MATURA w Miejskim Liceum Administr.-Handlowym

W dniach od 8 do 10 czerwca br. trwał w Miejskim Liceum Administracyjnym i Handlowym egzamin dojrzałości. Egzaminowi przewodniczył nacz. Wydz. Kuratorium p. Fl. Kozanecki.

Ustna matura dla kandydatów typu administracyjnego obejmowała następujące przedmioty: prawo administracyjne, organizację przedsiębiorstw i język obcy: Typ handlowy wymagał od kandydatów wiadomości z dziedziny towaroznawstwa w zamian za prawo administracyjne. Prócz tego wszyscy kandydaci wykazali się znajomością nauki o Polsce i państwie współczesnym.

Nacz. Kozanecki stwierdził wysoki poziom z zakresu wiadomości fachowych u kandydatów oraz duże wyrobienie społeczne. Należy podkreślić, że większa część z liczby 97 nowych maturzystów, to ludzie pracy, zatrudnieni w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych.

Wierzymy, że zdobytą wiedzę teoretyczną zastosują na placówkach frontu odbudowy z korzyścią dla Polski Ludowej.

Wyniki drugiego dnia ogólnopolskich zawodów strzeleckich o mistrzostwo „SP"

Po dwóch dniach ogólnopolskich zawodów strzeleckich w poszczególnych konkurencjach, na czoło wysunęli się:

Junacy — strzelanie kb 100 m bojowe — indywidualne: 1) Gębski — Bydgoszcz 94 punkt., 2) Kwaśniewicz — Szczecin 94 punkt., 3) Sobiechowski — Bydgoszcz 92 pkt., strzelanie bojowe z kb 100 m — zespołowe: 1) Białystok — 437 pkt., 2) Bydgoszcz 436 pkt., 3) Szczecin 395 pkt.; strzelanie z kbks 50 m. indywidualne: 1) Geneja Rzeszów 271 pkt., 2) Sanelak — Poznań 268 pkt. 3) Frąckowiak — Poznań 267 pkt.; zespołowe: 1) Gdańsk — 1296 pkt. 2) Poznań — 1271 pkt., 3) Kielce 1266 pkt.

KADRA: strzelanie z kb 300 m. — indywdualne: 1) Hrydzewicz — Szczecin 205 pkt., 2) Dziurzyński — Rzeszów 197 pkt., 3) Matuszak — K-da Gł. — 196 pkt.; zespołowe: Centr. Wyszk. „SP" — 849 pkt., 2) Bydgoszcz — 828 pkt. 3) Szczecin — 808; strzelanie dokładne z TT 25 m — indywidualne: 1) Matuszak — K-da Gł. 170 pkt. 2) Czapraga — Rzeszów 160 pkt., 3) Skowroń — Rzeszów 159 pkt. zespołowe: 1) Rzeszów 748 pkt. 2) Gdańsk 615 pkt 3) Lublin — 610 pkt. strzelanie bojowe z TT 50 m indywidualne: 1) Wojłowicz — Szczecin, — 97 pkt., 2) Badzioch — Rzeszów 90 pkt., 3) Skowroń — Rzeszów 79 pkt.; zespołowe: Rzeszów 300 pkt., 2) Szczecin 270 pkt. 3) Gdańsk 263 pkt. (zd)

Na marginesie akcji sanitarno-porządkowej

Najlepiej w sklepach spożywczych najgorzej w zakładach fryzjerskich

Zarząd Miejski, dbający o czysty i estetyczny wygląd miasta przeprowadził od dnia 2 kwietnia do 29 maja br akcję sanitarno-porządkową, w czasie której 6 lotnych komisji, składających się z personelu sanitarnego i funkcjonariuszy MO przeprowadzało lustracje nieruchomości sklepów spożywczych, zakładów przemysłowych itd.

Największy procent usterek stanowił tak samo jak w poprzednich lustracjach — brak szczelnych nakryć na śmietnikach, studniach itd. oraz zanieczyszczone strychy, podwórza i piwnice. Z liczby 8552 zakwestionowano dość poważną ilość, bo 1635. Najmniejszy procent braków sanitarno - porządkowych stwierdzono w sklepach spożywczych (zakwestionowano 45 na 332) a najwyższy w zakładach przemysłowych (na 264 zakwestionowano aż 109) oraz w zakładach fryzjerskich (50 procent). (zd)

Dziś sensacyjny mecz piłkarski

Dziś, 15 bm. o godz. 17,30 rozegrany zostanie na Stadionie Miejskim sensacyjny mecz piłki nożnej nauczyciele contra wioślarze BTW. o puchar prezydenta miasta. W barwach nauczycieli wystąpią: Machnik, Szalla, Olszewski, Burchard, Maciukiewicz, Ksycki, Woźniak, Golc, Sempołowicz, Jałoszyński i Jacheć (w rezerwie — Warsiński, Wawrzyniak, Fabiszak, Szrajda, Pietras, Palucki, Butkiewicz i Glesmer. Barwy BTW reprezentować będą: Cegielski, Dratwiński, Fryc, Gaca, dr Jabłoniowski, Jankowski, Kaczmarek, Lampe, dr Lorenc, dyr. Marchlewski, Lewicki, Nowak, Orcholski, Popiałkiewicz, Siudziński, Skorupski, Torz, Zieliński i Ziętak.

Oprócz meczu odbędą się popisy artystyczne szkół średnich i podstawowych. Czysty dochód z imprezy przeznacza się na wczasy akademickie.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś 15 bm. o godz. 20 „Wyspa pokoju" z gościnnym występem Kazimierza Szuberta — passe-partout i zniżki ważne.

KINA. Pomorzanin: Kulisy ringu. **Polonia:** Pocałunek na stadionie. **Wolność:** Cztery serca. **Orzeł:** Pod dachami Paryża. **Gryf:** Dzwonnik z Notre Dame. **Bałtyk:** Trzewiczki. **Bagatela:** Stracony weekend.

Początek seansów: Pomorzanin i Gryf godz. 16,30, 18,30 i 21. Polonia i Orzeł: godz. 16, 18 i 20,30. Wolność: godz. 17, 19 i 21 Bałtyk: godz. 16, 18 i 20. Bagatela: godz. 21,45.

DYŻURY APTEK: Do 18 bm pełnią dyżur: Apteka Piastowska ul. Śniadeckich 51, tel. 22-42; Apteka przy pl. Teatralnym, ul. Czerwonej Armii 10, tel. 19-62.

POGOTOWIE LEKARZY DENTYSTÓW: W czwartek, 16 bm. od godz. 10—12 pełni dyżur lek.-dent Jadwiga Rajkowska, ul. Paderewskiego 10.

PORADNIA PRZECIWALKOHOLOWA przy Centr. Ośrodku Zdrowia Gimnazjalna 11, czynna jest w poniedziałki i czwartki od godz 17—19 dla mężczyzn, od godz 19—20 dla kobiet. Porady i leczenie bezpłatne.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 25-17 26-18. Pogot. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna nr 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacje centrali międzymiastowej 02. Biuro numerów i informacja centr miejskiej 03 Biuro napraw 04. Przyjmowanie telegramów 05 Zegarynka 06.

POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Czwartek, 16 czerwca 1949 r.

6,50 Progr. og.-polski. 11,20 Najpiękniejsze melodie — płyty. 11,57 Program og.-polski. 13,15 Chłopi i robotnicy słuchają Chopina — audycja masowa. Wyk.: L. Skowron — Sopran, E. Rezler — fortepian. opr. M. Tomaszewski. 14,00 Progr. og.polski. 20,00 Montaż poetycki poświęcony Al. Puszkinowi. opr. T. Muskat i St. Stampfl. 20,20 Program og.-polski. 22.50 Przegl. sportowy. opr. M. Dachowski. 23,00 Progr. og.-polski.

Z sali odczytowej

Chopin i polska muzyka współczesna

Wojewódzki Komitet Roku Chopinowskiego wśród różnych imprez kulturalnych, poświęconych nieśmiertelnemu twórcy mazurków, organizuje w Bydgoszczy również cykl odczytów pod wspólnym tytułem „W kręgu Chopina", ilustrowanych utworami fortepianowymi, w wykonaniu wybitnych pianistów. Po Broszkiewiczu, który odczytał fragmenty swojej opowieści filmowej o Chopinie, i po wykładzie Stromengera o stylu chopinowskim i wielkich odtwórcach muzyki Chopina, Zygmunt Mycielski, krytyk muzyczny i wybitny kompozytor, podzielił się z nami swoimi uwagami o stosunku współpracy naszej muzyki do Chopina.

Temat ten, którym swego czasu zajął się już i Szymanowski, jest bardzo ciekawy, tym bardziej że niejednemu z nas może się wydawać, iż niezgłębiona przepaść dzieli te dwie muzyki. A jednak Mycielskiemu udało się przekonać słuchaczy o głębokich pokrewieństwach między nimi. Nie chodzi tu, naturalnie, o formę, styl, środki wyrazu, bo te z natury rzeczy są, bo muszą być, różne. Styl chopinowski jest niepowtarzalny, gdyż jego naśladowanie, jak w ogóle wszelkie powtarzanie, byłoby zabójcze dla prawdziwej sztuki. Ale te zasady artystyczne i estetyczne, na których Chopin oparł swe dzieło, a które zlekceważyli jego następcy, stały się obowiązującym kanonem muzyki naszej XX wieku. Od Chopina to nauczyli się nasi młodzi kompozytorowie, że ludowość muzyki wcale nie polega na zaczerpniętych stamtąd i tylko z lekka zretuszowanych melodiach i motywach, ale na samodzielnym akcie twórczym artysty, który ducha i sens sztuki ludowej przejął na swoją własność. Chopin im też powiedział, że kompozytor nie może hołdować modzie ani ulegać różnym innym naciskom (jak to od niego żądano pisania oper i oratoriów), ale musi być zawsze wiernym głosowi własnego sumienia artystycznego, zachować pełne prawa indywidualizmu. W ślad za nim, za tym najbardziej klasycznym wśród romantyków, idą młodzi muzycy, gdy tyle rzetelnego trudu wkładają i precyzyjność swego rzemiosła artystycznego, takie zdyscyplinowanie, taką solidność i planowość roboty kompozytorskiej, wspartej na gruntownym opanowaniu nowoczesnej wiedzy muzycznej. I Chopin też mówi im, że w sztuce musi znaleźć wyraz to wszystko, z czym jesteśmy dogłębnie związani i co się koło nas dzieje. Choć więc tak bardzo odmienna jest najnowsza muzyka od dzieł Chopina, to jednak rozwija się ona na podłożu tych samych zasad. Wierzmy więc, że gdy na tak uprawiony grunt padnie jeszcze ziarno wielkiego geniusza, zakwitnie znów tak nieśmiertelnymi dziełami, jak utwory Chopina.

Po pięknym odczycie Mycielskiego, podanym w wytwornej szacie słownej, dopełnieniem wieczoru było odegranie przez Jana Bereżyńskiego, jednego z laureatów konkursów chopinowskich, kilka utworów Chopina.

Marian Piątkiewicz.

NOTOWANIA CEN Giełdy Zboż.-Towarowej

W notowaniu cen Giełdy Zboż.-Towarowej w Bydgoszczy z 10 bm. wprowadzono nast. zmiany:

cebula (100 pęcz.)	500 —	600
marchew jad. „	2.500 —	3.500
kalafiory I gat.	6.000 —	9.000
ogórki inspekt.	12.000 —	16.000
kapusta 100 gł.	6.000 —	8.000
pasta pomidor.	45.000 —	45.800
rabarbar	3.000 —	4.000
sałata 100 gł.	300 —	500
pomidory	45.000 —	50.000
agrest zielony	3.500 —	4.500
czereśnie	10.000 —	12.000
truskawki	10.000 —	12.000

Zmieniono notowanie cen na szpinak, szparagi, rzodkiewki.

Podaż na warzywa dostateczna, frekwencja ogólna spokojna.

„Grom"-„Pionier"-„Kolejarz"-„Brda" w walce o awans do II ligi

W ub. niedzielę odbyły się w okręgu poznańskim i zachodnio-pomorskim decydujące rozgrywki o mistrzostwo.

W okręgu poznańskim „Kolejarz" (Leszno) jako mistrz jednej grupy w meczu rewanżowym pokonał mistrza drugiej grupy — Luboński KS w stosunku 3:0 (0:0) i wobec tego zdobył tytuł mistrza okręgu. Mistrzostwo Pomorza Zachodniego zdobył szczeciński „Pionier", który przegrał swe ostatnie spotkanie z „Ogniwem" 0:1. Mistrzostwo swe zawdzięcza „Pionier" równoczesnej porażce zajmującego drugie miejsce w tabeli „Darzboru" (Szczecinek), który przegrał z „Bałtykiem" (Koszalin) 4:6.

Tak więc o awans do II Ligi w grupie północnej będą się ubiegać obok mistrza Pomorza „Brdy", mistrzowie: Wybrzeża — „Grom", Pomorza Zachodniego — „Pionier" oraz okręgu poznańskiego — „Kolejarz" (Leszno). (tj).

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy

W ub. sobotę w godzinach popołudniowych wydarzył się na dworcu w Maksymilianowie pod Bydgoszczą ciężki wypadek, którego ofiarą padł 33-letni kolejarz Stanisław Różniakowski zam. w Maksymilianowie.

Różniakowski przetaczając wagony, dostał się między zderzaki wagonów, doznając zgniecenia lewej ręki. Ciężko rannego odwieziono specjalnym wagonem do Bydgoszczy, gdzie w szpitalu miejskim amputowano mu rękę. Stan ofiary wypadku jest b. ciężki. (KC)

Notatnik

Przed tygodniem rozpoczęła się akcja zbiórki złomu i innych odpadków, którą przeprowadzono początkowo na terenie poszczególnych szkół ogólnokształcących i zawodowych, po czym została przeniesiona na ulice naszego miasta. W ub. poniedziałek próbna akcja zbiórki złomu objęła Al. 1 Maja — przy współudziale junaków „SP".

Następna zbiórka odbędzie się 18 bm. na terenie Szwederowa. Zbierać będą uczennice i uczniowie Gimn. Kopernika, szkoły Leszczyńskiego i Dąbrowskiego na Szwederowie.

W dn. 20 bm. zbierać będą obie szkoły przy ul. Grunwaldzkiej, Nowogrodzkiej, a w dniu 21 bm. obie szkoły przy ul. Nakielskiej oraz przy ul. Pijarów.

Uprasza się mieszkańców naszego miasta o przygotowanie różnego rodzaju metali, szkła-stłuczek, butelek, zużytych żarówek, kości, szmat i makulatury. Przedmioty te bowiem niepotrzebnie zajmują miejsce, lub wyrzuca się na śmietnik, a młodzież nasza ze sprzedaży ich uzyska fundusz na akcję kolonijną.

NA WIDOWNI POLITYCZNEJ

W ostatnich dniach jesteśmy świadkami dalszego pogłębienia się sprzeczności gospodarczych między W. Brytanią, a USA. Waszyngton wzmaga presję na rząd brytyjski w celu zmuszenia go do zrewidowania układu handlowego z Argentyną, który, według opinii przemysłowców amerykańskich, zamyka rynki argentyńskie przed eksporterami amerykańskimi.

Równocześnie rząd amerykański domaga się od krajów uczestniczących w planie Marshalla, przede wszystkim zaś od Anglii, wymiany systemu konwersji walut europejskich, co w konsekwencji doprowadziłoby do ogromnego zmniejszenia brytyjskich rezerw złota i dolarów. Grozi to całkowitym zrujnowaniem strefy szterlingowej, gdyż już w kwietniu roku bież. rezerwy brytyjskie wynosiły 471 milionów funtów szterlingów, czyli o 29 milionów funtów szterlingów mniej, aniżeli potrzeba, według opinii fachowców do utrzymania równowagi w tej strefie.

Ponadto Amerykanie żądają w dalszym ciągu przeprowadzenia dewaluacji funta szterlinga w stosunku do dolara, co jeszcze bardziej pogorszyłoby sytuację W. Brytanii. Twierdzi się, że brytyjski minister gospodarki Stafford Cripps, przewidując, jakie skutki pociągnęłaby za sobą taka operacja, zagroził dymisją w razie zgody rządu brytyjskiego na tego rodzaju posunięcie.

W kołach dobrze poinformowanych Londynu oczekuje się, że w najbliższym czasie Waszyngton przedsięweźmie nowe kroki w celu zmuszenia rządu brytyjskiego do podporządkowania się żądaniom amerykańskim.

Przemówienia prokuratorów

w krakowskim procesie zdrajców narodu polskiego

Piąty dzień toczącego się przed Sądem Okręgowym w Krakowie procesu zdrajców narodu polskiego, poświęcony był przemówieniom stron. Pierwszy przemawia prokurator Auscaler, Rolę prasy niemieckiej w języku polskim w której pracowali osk. w eksterminacyjnej polityce niemieckiej najlepiej określa waga, jaką przywiązywali do niej Niemcy. Sam Frank powiedział na jednym z posiedzeń, że prasa w języku polskim jest o najwyższym dla „rządu GG" znaczeniu. W roku 1942 szef propagandy niemieckiej, Ohlenbusch, oświadczył, iż ma pełne zaufanie do osób, które stworzyły prasę w języku polskim i które w niej pracują. Pochwała ta jest najcięższym oskarżeniem — stwierdza prokurator.

W dalszym ciągu mowy oskarżyciel skiej prokurator rozważa przyczyny, które spowodowały, że oskarżeni znaleźli się w gronie kolaboracjonistów. Pojęcie ojczyzny było dla nich czymś czysto zewnętrznym. Nie związani z podstawową masą narodu, nie mogli widzieć istotnej treści pojęcia ojczyzna. Istotną bowiem treść tego pojęcia może mieć tylko ten, kto czuje swą łączność z masami ludowymi, które w naszej epoce są jedynymi nosicielami patriotyzmu — stwierdza z mocą prokurator. Ta ich ograniczoność klasowa była ogólnym motywem ich działalności przy czym indywidualnie różnie się to u nich objawiało, bądź w postaci upadlającego strachu przed okupantem, bądź w postaci dążności do wygodnego życia.

Jak to wykazał prewód sądowy oraz oświadczenie biegłego, Skiwski był zawsze konsekwentnie antydemakratą, nacjonalistą i faszystą. Cechowała go nieprzejednana nienawiść do ruchu ludowego i do Związku Radzieckiego. Takim samym typem faszystowskiego nacjonalisty był Burdecki. Jedyna napisana przez niego książka, napisana była przeciwko materializmowi. Stanowisko nacjonalistyczne, zajmowane przed wojną przez obu zdrajców, pozornie sprzeczne jest z możliwością zdrady narodu, gdyż nacjonalizm pozornie reprezentuje obóz, który nazywa siebie narodowym. Jak wykazała Jednak historia, nacjonalizm, dla camaskowania swych wąskich klasowych interesów, poświęca dobro całego narodu. konsekwentnie dąży do ograniczenia praw szerokich warstw ludzi pracy na rzecz grupki wyzyskiwaczy. Dlatego nacjonaliści polscy, reprezentowani przez Skiwskiego i Burdeckiego znaleźli tak szybko wspólny język z faszyzmem niemieckim.

Następnie zabrał głos prokurator Czuczkiewicz, który scharakteryzował przestępstwo poszczególnych oskarżonych, oraz przemawiali obrońcy.

Strajk powszechny włoskich robotników rolnych

PERTRAKTACJE między przedstawicielami strajkujących robotników rolnych a konfederacją właścicieli ziemskich, które rozpoczęły się 11 czerwca zostały zerwane z winy przedstawicieli obszarników.

Egzekutywa Konfederacji robotników rolnych ogłosiła w związku z tym komunikat, w którym stwierdza, że obszarnicy ponoszą całkowitą odpowiedzialność za straty rolnictwa włoskiego. Powzięta została także uchwała w sprawie ogłoszenia 24-godzinnego strajku powszechnego robotników rolnych w całym kraju w dniu 15 czerwca.

Fikcyjne transakcje

zaprowadziły na ławę oskarżonych

PRZED Sądem Okr. w Poznaniu zakończył się proces przeciwko członkom Zarządu względnie funkcjonariuszom Spółdzielni Wielkopolskiej Centrali Żelaza, Rur i Urządzeń Sanitarnych. Oskarżeni samowolnie w celu uzyskania korzyści majątkowej dysponowali remanentem poniemieckim poprzez transakcje fikcyjne na podstawie fałszywych dowodów. Przy pomocy tych transakcji stworzyli kapitał obrotowy, a przez sprzedaż remanentów niżej rzeczywistej wartości narazili Skarb Państwa na wielomilionowe straty.

Wczoraj w godzinach popołudniowych Sąd ogłosił wyrok w tej sprawie na mocy którego oskarżeni po zastosowaniu ustawy amnestycyjnej, skazani zostali: Zbigniew Jankowski na 3 lata więzienia, Stefan Mroczkowski, Jan Lugierski, Władysław Ratajczak i Kazimierz Springer skazani zostali każdy po 16 miesięcy więzienia. Wszystkim zaliczono dotychczasowy areszt śledczy. Walentyna Majchrzak od zarzutów przewidzianych w akcie oskarżenia została uniewinniona, natomiast pozostałym karę darowano na podstawie amnestii. (s).

Polska Północna-Polska Środkowa

Wielki mecz lekkoatletyczny w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (tj). W niedzielę 19 bm. o g. 16 odbędzie się na stadionie miejskim w Bydogszczy wielki mecz lekkoatletyczny reprezentacji Polski Północnej i Polski Środkowej. W meczu tym wystąpią najlepsi lekkoatleci polscy. Reprezentację Polski Środkowej stanowić będą zawodnicy Warszawy, Łodzi, Białegostoku i Olsztyna, w reprezentacji Polski Północnej wystąpią zawodnicy Poznania, Gdańska i Bydgoszczy. Spodziewać się należy — wobec udziału w tych zawodach znakomitego miotacza polskiego — olimpijczyka Łomowskiego, rekordzisty Polski w skoku wdal — Adamczyka i świetnego sprintera Stawczyka, któ ry wyrównał ostatnio rekord Polski na 100 m (10,6) — że w Bydgoszczy osiągnięte zostaną b. dobre wyniki.

Skład reprezentacji Polski Północnej został już ustalony i przedstawia się następująco: *100 m* — Stawczyk (P), Rutkowski (P), Adamski (P); *400 m* — Mach I (G), Lipski (B), Korban G; *1500 m* — Kielas (G), Korban (G), Bartecki (P); *5000 m* — Kielas (G), Płotkowiak (P), Boniecki (G); *skok wdal* — Adamczyk (P); Dziewulski (P), Weinberg (B); *kula* Łomowski (G), Krzyżanowski (G); Adamczyk (P); *oszczep* — Sumiński (P), Nowak (P), Lubojemski (B); *4×100 m* - Stawczyk, Lipski, Adamski, Mach I.

W konkurencjach żeńskich wystąpią: *100 m* — Adamska (P), Orsztynowicz (B), Leszner (P); *skok w zwyż* Leszner (P); Penners-Wiśniewska (G) Felchnerowska (B); *dysk* — Drzewiecka (G), Bobińska (P), Brześniewska (P); *4×100 m* — Adamska, Leszner, Gburkówna, Orsztynowicz.

W reprezentacji juniorów Polski Północnej znajdujemy również nazwiska utalentowanych lekkoatletek i lekkoatletów polskich, jak: Gościniakówna, Kowalska, Nogajówna, Bartkowiakówna, Ohnsorge, Walendzik, Mach II, De Virion i in.

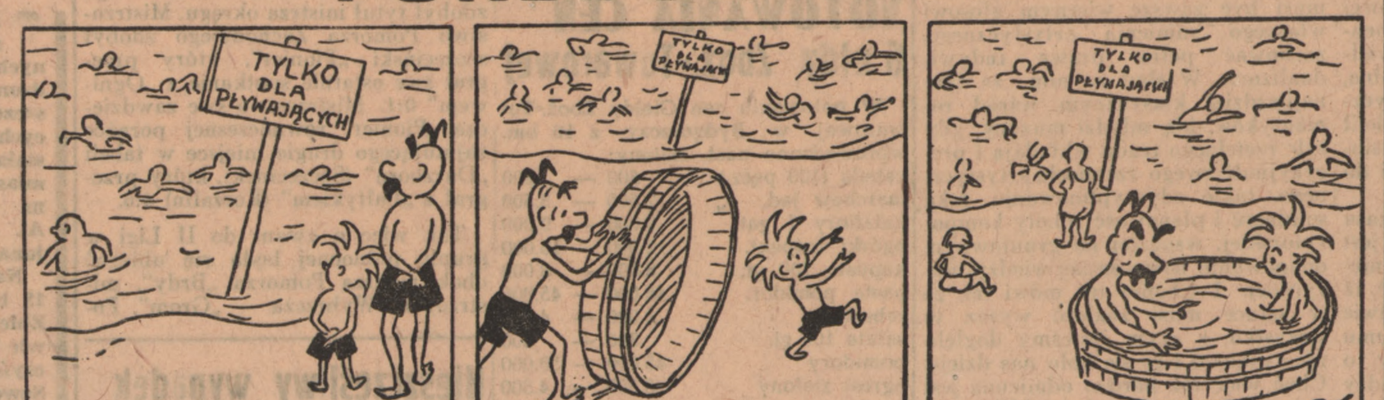
RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI CZWARTEK, 16 CZERWCA

6.50 Sygnał czasu i pobudka młodz. 6.55 Progr. dnia 7,00 Wiad. gosp. dla wsi. 7,15 Muz rozrywkowa. 8,00 Dziennik por. i przegląd prasy stoł. 8,25 Muz. rozrywkowa. 9,00 Nabożeństwo. 10,00 Muzyka rozrywk. 10,20 Audycja regionalna. 11,00 Wszechnica radiowa. 11,20 Najpiękniejsze melodie. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12,04 Por. symfoniczny. 13,00 Muzyka. 13,15 Chłopi i robotnicy słuchają Chopina. Wyk.: L. Skowron — sopran, E. Rezler — fortepian, słowo wiążące M. Tomaszewski. 14,00 Pog. naukowa. 14,10 Baśń czytana dla dzieci. 14,30 Koncert polskiej kapeli ludowej. 15,00 Złote niedole — wodewil wg komedii J. Nestroya 16.00 Dziennik popoł. 16,20 Muzyka poważna. 16,45 Felieton. 17.00 Koncert rozrywk. 18,00 Pan Tadeusz, Adama Mickiewcza. 18.20 Arie operowe w wyk. Ady Sari. 19,05 Aud. rozrywk. „Dzbanek z oliwkami", 19,30 Muzyka. 20.00 Montaż poetycki „Słuchając Puszkina" — oprac. St. Stampf'a.. i T. Muskata. 20,20 Koncert rozrywk. 21,00 Dziennik wieczorny, 21,40 Muz. taneczna. 22,30 Wiad. sport. og.-polskie. 22,50 Przegl, sportowy. 23,00 Ostatnie wiad. 23,10 Muz. tanecz na. 23,50 Progr. na dzień nast. 24,00 Zak. audycji.

Rozpowszechniajcie IKP

FURDYGA I SYN



Znów wycieczka nieudana!
Woda, kędy okiem rzucić,
Ale wszystko to nie dla nas.
Trzeba nam do domu wrócić.

Cynamonek raźnie kroczy,
Bo Furdyga znalazł radę:
Balię na brzeg wody toczy,
Głowę ma nie od parady.

Cóż lepszego można marzyć?
Chociaż pływać nie umieli,
Przecież razem są na plaży,
Baraszkują w swej kąpieli.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY w BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel. 24-29 Za nie doręczenie pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ. UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.